

## „Tajemnicza szkatułka”

Dawno, dawno temu w dalekiej krainie w małej, drewnianej chatce żył sobie bardzo stary człowiek. Ubrany był w stare, szare spodnie, czarną bluzę i wytarty, skórzany kapelusz. Miał zniszczone buty bez sznurowadeł, które ledwie trzymały się na nogach. Chatka jego była uboga, stało w niej drewniane łóżko i drewniany kufer. Żywił się owocami lasu, głównie jeżynami i jagodami.

Pewnego dnia, gdy słońce mocno świeciło, a on szedł przez zielone gąszcze lasu, zauważył pod drzewem małe, świecące pudełeczko. Wydawało się jakby było złote, a on nigdy nic nie widział takiego. Wziął je do ręki i nie wiedział, co ma zrobić. Była to szkatułka, ale bał się do niej zajrzeć. Wrócił do chatki i położył ją do kufra. Za kilka dni jego ciekawość była silniejsza. Wyjął pudełeczko z kufra i otworzył je. Zobaczył tam mały, zardzewiały, metalowy krążek. „Pieniążek, czy co?” - pomyślał. Wziął go do ręki i usłyszał głos: „Uwolnij mnie i ściśnij mocno, a znajdziesz się w wielkim królestwie, bogatym, wspaniałym, gdzie niczego nie brakuje. Tam będziesz miał wszystko, czego tylko zapragniesz”. Starzec pomyślał i nie zrobił tego. Włożył krążek z powrotem do pudełeczka, a pudełeczko do kuferka. Długo chodził po lesie i myślał, co ma zrobić.

Któregoś dnia spotkał małą dziewczynkę, która płakała, bo zagubiła mamę. Pocieszał ją i zaprosił do swojej chatki. W prezencie dał jej tajemniczą szkatułkę. Tak się cieszyła, że o wszystkim zapomniała. Otworzyła pudełeczko i zobaczyła stary pieniążek, który mówił do niej to samo, co do starca. Dziewczynka wzięła do rączki krążek, ściśnęła mocno i oboje znaleźli się w wielkim królestwie. Tam był ogromny zamek, pokoje, stoły, dużo smakołyków. Popatrzyli na siebie, że są ubrani w bogate szaty i mają na głowach korony. Ucieszyli się przez chwilę, ale trwało to krótko. Dziewczynka rozplakała się, bo

zatęskniła za mamą, a starzec za swoim lasem i chatką. Nie mogli jednak znaleźć starego, zardzewiałego krążka, aby wrócić do swego świata. Nagle z góry spadł zardzewiały pieniążek prosto do ręki dziewczynki. On też zatęsknił do swojej szkatułki.

Tak to się skończyło - mama znalazła dziewczynkę, szkatułka wróciła do kufierka, a starzec cieszył się, że coś błyszczący w jego starej chatce. Jak widać, nikt nie pragnął być bogaty, a za to chciał mieć to, co kocha. Dziewczynka miała mamę, starzec - chatkę i las, a szkatułka swoje miejsce w kufrze. Tylko pieniążek nie czuł się wolny i czekał na swego pana, który go polubi.

Mateusz Buraczewski, klasa 4f